

Najbliższe zadania Kółek Rolniczych

tematem II plenum Zarządu CZ KR

WARSZAWA (PAP) 20 bm. obradowało w Warszawie II plenum Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, na którym przedyskutowano w sprawie najbliższej przyszłości oraz zatwierdzono kilka ważnych dokumentów, związanych z bieżącą jej działalnością. W posiedzeniu plenum wzięli udział m. in. kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski, wiceminister tego resortu — Stanisław Guca oraz przedstawiciele centralnych spółdzielczych i organizacyjnych, których terenem pracy jest wieś.

Po zagajeniu obrad przez prezesa CZ KR — Józefa Ożga-Michalskiego, sekretarz generalny CZ — Mieczysław Bodalski wygłosił referat o najważniejszych zadaniach Kółek Rolniczych w okresie zimy i najbliższych miesiącach 1960 roku.

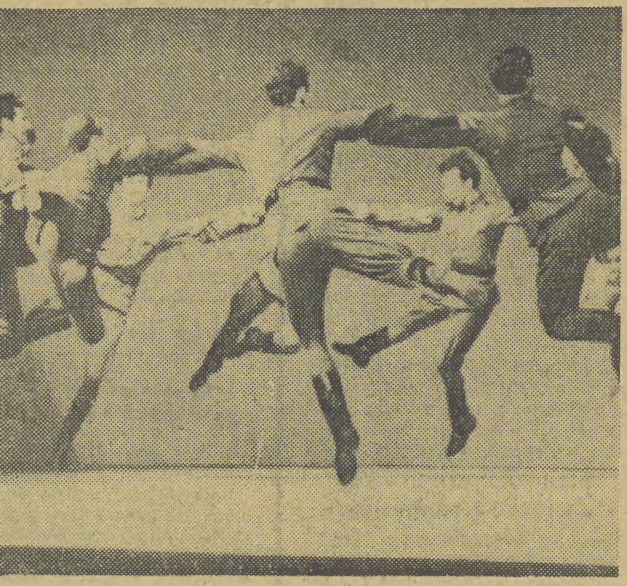
Do zadań tych mówca zaliczył m. in. przygotowanie kilku tysięcy kółek do przejęcia przez nie w przyszłym roku 9 tys. traktorów z kompletnymi maszynami towarzyszącymi (z tego ok. 2 tys. zestawów otrzy-

mają kółka w pierwszym kwartale 1960 roku) oraz do zagospodarowania kilkuset tysięcy hektarów gruntów należących do Państwowego Funduszu Ziemi.

Popularny i tak lubiany u nas Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego w ciągu 15-letniej swej działalności — poważnymi osiągnięciami artystycznymi zdobył sobie sympatię i uznanie nie tylko wojskowych widzów — ale i całego społeczeństwa.

Na zdjęciu: Tańczy zespół...

CAF — fot. Czarnogórski



Dziś
8 stron

Do Nauczycieli i Pracowników Nauki województwa krakowskiego!

W Dniu Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki Komitet Wojewódzki i Miejski PZPR w Krakowie przesyłają wszystkim nauczycielom, wychowawcom i pracownikom nauki najserdeczniejsze pozdrowienia. Sprawy nauki, oświaty i wychowania są przedmiotem głębokiej troski i zainteresowania instancji partyjnych, które w pełni doceniają wagę i znaczenie pracy naukowej i dydaktycznej — wychowawczej dla rozwoju naszej nauki, oświaty i kultury, dla naszej gospodarki, dla przyszłości naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Trudna i odpowiedzialna jest praca nauczycieli, wielki jest wkład pracowników wyższych uczelni w rozwój naszej nauki. Za trud i pracę należą się Wam gorące, z sercem płynące wyrazy uznania i podziękowania.

Niech w Dniu Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki cała młodzież naszego województwa złoży swym wychowawcom wraz ze świeżymi kwiatami, kwiaty swych gorących uczuć, niech ich rodzice wspominając swoich wychowawców złożyć wychowawcom swych synów i córek wyrazy wdzięczności za ich ofiarę, a także niezapomnianą pracę nad rozwinięciem umysłu, kształtowaniem charakteru, ugruntowaniem naukowego światopoglądu — wzbogacaniem wiedzy i umiejętności ich dzieci.

Niechaj nie zabraknie wyrazów uznania i wdzięczności dla pracowników nauki zarówno od młodzieży akademickiej jak również od całego społeczeństwa za ich trud dla rozwoju naszej wiedzy i nauki która w całym mieście znajduje należne jej uznanie.

Komitet Wojewódzki i Miejski PZPR w Krakowie składa w Dniu Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki najserdeczniejsze podziękowanie za trud

i pracę, jak również gorące życzenia coraz lepszych osiągnięć w pracy zawodowej oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym wszystkim tym, którzy nie szczędzą swych sił w walce z zacofaniem i ciemnością, o światłe wychowanie

Wszystkim nauczycielom województwa krakowskiego najserdeczniejsze podziękowanie za ich pełną poświęcenia, ofiarną pracę oraz życzenia jak najlepszych wyników w dalszej pracy pedagogicznej i po-

W dniu Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki, Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu przesyłają wszystkim pracownikom nauki, profesorom, nauczycielom i działaczom Związku Nauczycielstwa Polskiego w imieniu społeczeństwa Krakowa i Ziemi Krakowskiej — wyrazy uznania i wdzięczności za wielki trud włożony w rozwój wiedzy i kultury, w wychowanie młodego pokolenia — przyszłych budowniczych socjalistycznej Ojczyzny.

Młotnie 15-letnie Polski Ludowej i duże osiągnięcia tego okresu połączone z niespo-

naszej młodzieży, o lepsze jutro naszej Ludowej Ojczyzny i pokój na całym świecie.

KOMITET WOJEWÓDZKI I MIEJSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W KRAKOWIE

W dniu Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki, Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu przesyłają wszystkim pracownikom nauki, profesorom, nauczycielom i działaczom Związku Nauczycielstwa Polskiego w imieniu społeczeństwa Krakowa i Ziemi Krakowskiej — wyrazy uznania i wdzięczności za wielki trud włożony w rozwój wiedzy i kultury, w wychowanie młodego pokolenia — przyszłych budowniczych socjalistycznej Ojczyzny.

Młotnie 15-letnie Polski Ludowej i duże osiągnięcia tego okresu połączone z niespo-

W dniu Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki, Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu przesyłają wszystkim pracownikom nauki, profesorom, nauczycielom i działaczom Związku Nauczycielstwa Polskiego w imieniu społeczeństwa Krakowa i Ziemi Krakowskiej — wyrazy uznania i wdzięczności za wielki trud włożony w rozwój wiedzy i kultury, w wychowanie młodego pokolenia — przyszłych budowniczych socjalistycznej Ojczyzny.

Młotnie 15-letnie Polski Ludowej i duże osiągnięcia tego okresu połączone z niespo-

Młodzież wiejska ceni sobie takich wychowawców

(Inf. wł.) Coraz bardziej zacieśnia się w województwie krakowskim współpraca nauczycieli ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej. Wielu nauczycieli starszego i młodszego pokolenia pomaga bezinteresownie Związkowi w prowadzeniu takich form oświaty dla dorosłych jak różnego rodzaju kursy, uniwersytety powszechne oraz zespoły PR i młodzieżowe zespoły artystyczne. Patronują tej współpracy: Kuratorium, Zarząd Okręgowy ZNP i ZW ZMW.

Młodzież wiejska ceni sobie pomoc działaczy oświatowych. Z okazji Dnia Nauczyciela w dniu 24 bm. o godzinie 16 w sali Klubu „Karlik” ul. Reymonta 17 odbędzie się spotkanie nauczycieli wiejskich z członkami Prezydium ZW ZMW w Krakowie.

Na spotkanie zaproszono 80 działaczy-nauczycieli, którzy

Agły i zamglenia

Jak podaje PIHM, dziś w północno-wschodniej części kraju zachmurzenie duże z możliwością drobnych opadów. Na pozostałym obszarze kraju na ogół zachmurzenie umiarkowane. Mgły i zamglenia lokalnie utrzymujące się cały dzień.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
WIEJSKIEJ W KRAKOWIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XI
Nr 279(3578)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, sobota 21, niedziela 22 listopada 1959 r.

Dzień „Karty Nauczyciela” powinien wpływać na zacieśnienie współpracy szkoły i domu

Uroczysta akademie w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 20 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia „Karty Nauczyciela” odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysta akademie. Uczestniczyło w niej ok. 3 tys. delegatów nauczycielstwa wszystkich typów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych całego kraju, przedstawiciele komitetów rodzicielskich, komitetów opiekuńczych, organizacji społecznych i młodzieży szkolnej.

W prezydium akademii zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, Ignacy Łoga-Sowiński, Aleksander Zawadzki, minister oświaty — Wacław Tułodziecki, minister szkolnictwa wyższego — Henryk Gólański, minister kultury i sztuki — Tadeusz Galiński, prezes PAN — prof. Tadeusz Kotarbiński, prezes ZNP — Teofil Wojewski, wybitni profesorowie i nauczyciele oraz przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Orkiestra gra hymn narodowy. Akademii zagaja prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego — dr Teofil Wojewski.

Głęboki sens Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela — powiedział T. Wojewski — polega przede wszystkim na tym, że jest on manifestacją przykładem realizacji hasła wychowania socjalistycznego. Obie te formy działania, niezmienne, uzupełniają się i wspomagają wzajemnie i są treścią jednej i tej samej funkcji społecznej szkoły i nauczyciela.

Uroczystość zakończyło odegranie Międzynarodówki.

rodu dla pracy nauczyciela — wychowawcy młodego pokolenia. Piękna i chlubna, społecznie szczególnie ważna dla przyszłych losów narodu jest praca nauczyciela w Polsce Ludowej. W nauczycielskie ręce społeczeństwo nasze złożyło kształcenie i znaczną część wychowania nowych pokoleń, które po nas przejmą odpowiedzialność za losy narodu i państwa.

Z kolei referat wygłosił minister oświaty — Wacław Tułodziecki.

Praca nauczyciela w szkole — powiedział m. in. min. Tułodziecki — powinna stwarzać sprzyjające możliwości i sprzyjającą atmosferę pracy nauczyciela w środowisku, a praca społeczna w środowisku, zwłaszcza w zakresie rozwoju oświaty i kultury powinna być dla młodzieży i dorosłych przykładem realizacji hasła wychowania socjalistycznego. Obie te formy działania, niezmienne, uzupełniają się i wspomagają wzajemnie i są treścią jednej i tej samej funkcji społecznej szkoły i nauczyciela.

Uroczystość zakończyło odegranie Międzynarodówki.

Akademie z okazji Dnia Nauczyciela w Krakowie i Nowej Hucie

Odznaczenia, nagrody i mieszkania dla zasłużonych

(Inf. wł.) Wczoraj odbyły się w Krakowie akademie organizowane przez dzielnicowe komitety obchodu Dnia Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki.

Salę Teatru im. H. Modrzejewskiej wypełnili nauczyciele, wychowawcy i pracownicy oświaty dzielnicy Podgórze.

Zebrań powitał i akademie otworzył przewodniczący DRN Podgórze tow. Kłaczynski. Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz Prezydium DRN tow. Berek, po czym życzenia nauczycielom złożyli

Nie trzeba aż uroczystej gali, żeby przypominać o pracy nauczyciela. Każdy dzień z młodzieżą — w sali szkolnej, czy w gabinecie naukowym — jest Dniem Nauczyciela. I o tych dniach wszyscy pamiętamy, obojętnie — czy karta kalendarza oznacza akurat Kartę naszych pedagogów.

To, co wynieśliśmy lub wynosimy ze szkół, trzeba przypisać naszym wychowawcom. W pracy zawodowej, naukowej i twórczej — nieraz powołujemy się bezwiednie na słowa przysięgi — nauczycieli. To dobrze, iż w ten sposób także pomagamy wypełniać tę wspólną, wielką kartę wiedzy o życiu!

A. Wolańskiego, T. Strojnego, K. Kalużę, K. Kieronskiego, S. Marchutę, J. Szewczyka, W. Mocha, i L. Sznajdera. Złote Odznaki ZNP otrzymali E. Ziembę, Z. Bartę.

Za wasze serca płacić będziemy naszymi gorącymi sercami...

Tymi słowami zakończył swe wystąpienie tow. A. Kasprzyk, sekretarz KD PZPR Nowa Huta, przemawiając jako pierwszy w imieniu partii i Rady Narodowej na uroczystej akademii z okazji Dnia Nauczyciela w sali Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Do stołu prezydańskiego podchodzili najmłodszą nauczycielką z Nowej Huty i zwracając się do zebranych starszych nauczycieli dziękując im w krótkim przemówieniu za trud, pracę i dobry przykład włożone w wychowanie nowych kadr.

Po paru okolicznościowych przemówieniach i życzeniach od LPZ, ZMS i PKO nastąpił akt dekoracji zasłużonych pedagogów złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi, Odznakami Nauczyciela ZNP oraz Odznakami Budowniczych Nowej Huty. Najbardziej zasłużeni wychowawcy otrzymali nagrody rzeczowe. Po zakończeniu części oficjalnej, artyści Teatru Ludowego odegrali sztukę „Sen srebrny Salomei” (Apio).

Amerykanie wystrzelili nowego satelitę

Wojny JORK (PAP) Rakietą niosącą ósmego satelitę amerykańskiego typu „Discoverer” została z powodzeniem wystrzelona w płatek z bazy lotniczej Vandenberg (Kalifornia). Jęzeli satelita wejdzie na orbitę — co przewidziane jest na sobotę po południu — to wówczas odleci się od niego pojennik, który ma wrócić na ziemię. Pojennik jest zaopatrzone w aparaturę. Eskadra amerykańska „C-119” stacjonująca na Wyspach Hawajskich, otrzymała zadanie ujęcia spadającego pojennika. To właśnie jest głównym celem całej operacji.

Pojennik jest takich rozmiarów, że w przyszłości mógłby pomieścić zwierzęta lub istoty ludzkie.

Spotkanie lektorów z sekretarzami KW PZPR

(Inf. wł.) W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie odbyło się wczoraj spotkanie lektorów KW z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego.

Spotkanie, w którym uczestniczyli sekretarz KW tow. Lucjan Motyka oraz sekretarz KW tow. Stanisław Flęta nie miało nic z oficjalności i od razu przerodziło się w szczepną, bezpośrednią rozmowę na temat aktualnych zadań partii i wynikających stąd zadań kadry lektorskiej.

Po krótkim, lecz pełnym swady zagajeniu tow. Flęty oraz informacji kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego tow. Antoniego Filipka o pracy i planach WOSP zabierało głos wielu lektorów, m. in. tow. Łukawer, Molik, Kolbusz i Kopec.

Interesująca informację o sytuacji ekonomicznej w br. i zadaniach gospodarki narodowej w 1960 r. usłyszeli lektorzy z ust. i sekretarza KW tow. Lucjana Motyki, który również udzielił odpowiedzi na szereg pytań.

Wczorajsze spotkanie w KW z pewnością przyczyniło się do polepszenia pracy lektorów — ważnego oddziału aktywności partyjnej. (rd)

Załoga Huty im. Lenina domaga się surowego karania złodziei mienia społecznego

(Inf. wł.) Od dawna już członkowie organizacji partyjnych w Hucie im. Lenina domagali się zorganizowania spotkania z władzami ścigającymi przestępstwa. Wynikiem tych postulatów była wczorajsza narada, w której oprócz kierowników miejscowych organów kontrolnych i prokuratorskich, uczestniczyli przedstawiciele Prokuratury Generalnej i Wojewódzkiej oraz Sądu Wojewódzkiego. Na naradzie szef Prokuratury Dzielnicy tow. Szulc poinformował zebranych o walce z przestępczością na terenie Kombinatu. Jak wynika z analizy w br. znacznie poprawiła się wykrywalność przestępstw i walka z nimi. Mimo to w br. zanotowano kilka przestępstw, które naraziły państwo na znaczne straty. Oto przykłady:

E. Gabrieli — magazynier paliw wraz z kierownikiem zaopatrzenia przylatczył sobie około 600 tys. zł. Jak wykazało śledztwo współmów było więcej. Aresztowano 12 osób.

Kradzież benzyny wykryto w Przedsiębiorstwie Robót Zmechanizowanych, gdzie także aresztowano kilka osób. Prawie 670 tys. zł strat poniosła Huta i inne przedsiębiorstwa na skutek przestępstwa popełnionego przez Czarneckiego i Kowalskiego — zajmujących się dostarczaniem dla HIL rekwizitów ochronnych. W tej ostatniej sprawie wydano już wyrok, mocą którego obaj sprawcy nadużyć otrzymali łącznie 10,5 roku więzienia.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję w sprawie niezwiekszania „Klubu atomowego”

NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu popołudniowym 20 bm. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ odbyło się głosowanie nad rezolucją Irlandii przyjętą 16 bm. przez Komisję Polityczną w sprawie niezwiekszania liczby członków „Klubu atomowego”. Rezolucja ta została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne NZ 68 głosami przeciwko żadnemu, 12 delegacji powstrzymało się od głosu a 2 nie były obecne podczas głosowania.

KRÓTKO z kraju

PRZYJAZD WĘGERSKIEJ DELEGACJI HANDLOWEJ

WARSZAWA 20 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Węgierskiej Republiki Ludowej w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących zawarcia protokołu o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1960 między Polską i Węgrami.

RYBACY „DALMORU” WYKONALI ROCZNY PLAN

GDYNIA. 20 bm. rybacy naszego największego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego „Dalmor” w Gdyni zamiełowali o wykonaniu rocznego planu połowów. W ciągu tegorocznego sezonu flotylla ok. 50 trawlerów i supertrawlerów „Dalmoru” złowiła 23 tys. ton ryb.

PRZEWODNICZĄCA MIĘDZYNARODOWEGO TOWARZYSTWA PLANOWANIA RODZINY PRZYBYŁA DO POLSKI

WARSZAWA. Na zaproszenie Towarzystwa Światowego Macierzyństwa przybyła 20 bm. z kłudniową wizytą do Polski przewodnicząca Międzynarodowego Towarzystwa Planowania Rodziny — dr Eliza Ottesen-Jensen.

MINISTERSTWO GÓRNICZTWA I OGRANICZĄ BUDOWĘ KOPALNÍ PŁYTCHIK

KATOWICE. Na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, Ministerstwo Górnictwa i Energetyki postanowiło ograniczyć budowę kopalni płytchik. Niektóre z nich bowiem, wymagające dużych nakładów finansowych, okazały się nierentowne. Wydobytą węgiel był gorzej jakości i — ze względu na brak zakładów przerobowych — mocno zanieczyszczony.

W PRZYSZŁYM TYGODNIU W WARSZAWIE ROZPOCZNIE NORMALNA PRACA LEKARZY SĄDOWY

WARSZAWA. Zgodnie z zarządzeniem ministrów sprawiedliwości i zdrowia — powołano w Warszawie lekarzy sądowych. Lekarzy z tymi uprawnieniami będzie w stolicy ogółem 25.

OBRAZY PREZYDIUM CRZZ

WARSZAWA (PAP). 20 bm. pod przewodnictwem I. Łoga-Sowińskiego obradowało w Warszawie prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych. Podczas posiedzenia omówiono działalność wojewódzskich komisji związków zawodowych, oraz przedyskutowano projekt kampanii sprawozdawczo-wyborczej w instancjach związkowych. Omówiono także sprawę współzawodnictwa o tytuł brygady pracy socjalistycznej.

Załoga Huty im. Lenina domaga się surowego karania złodziei mienia społecznego

Druga poważna grupa przestępców, to avarie, jakie nie rzadko mają miejsce w Kombinacie. Tylko jedna z nich spowodowana niewłaściwym urzuceniem urządzeń w walcowi blach na gorąco, przyniosła 370 tys. zł strat, nie licząc strat spowodowanych przestojem agregatów.

W dyskusji robotnicy domagali się surowego karania złodziei mienia społecznego oraz przyspieszenia ich procesów. Padły przy tym również nazwiska Dziadonia, Husiatyńskiej i innych rekinów świata przestępczego. Zwracano uwagę na konieczność zaostreżenia kontroli w nowohuckim Kombinacie i jego zakładach. Natomiast naczelny dyrektor HIL inż. Kolomojski zapewnił, że wkrótce szeroka i dokładna kontrola objęty zostanie cały zakład.

Z kroniki wypadków

Wczoraj około godz. 15 miało miejsce przed halą targową na Grzegorzkiej tragiczny wypadek. Niespodziewanie zeszła z chodnika na ulicę przed nadjeżdżającą ciężarówką kobieta. Kierowca chciał uniknąć wypadku zahamował gwałtownie. Jadący na załadunek ciężarówce 23-letni Marian Kawula (zam. Kosielski 208) spadł na jezdnię, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych potłuszczeń. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła go na Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.



PIES — ISTOTA NIEZNANA

Bardzo często nie potrafimy wyjaśnić sobie postępowania zwierząt, nawet tych, z którymi często się stykamy. Weźmy np. pod uwagę stosunek zwierzęcia do zamieszkiwanego terenu i otoczenia.

Dokwaterowanie w ZOO — trudniejsze niż u ludzi

Oto do ZOO przybyła nowa lwica, którą zamierzamy połączyć ze stadem przebywającym tu od dawna. Aby więc nowego lokatora i starym wywalcom dać możliwie równe szanse, przenosi się całe stado lwów do pomieszczenia, którego nie znają, gdzie czeka już na nich od kilku dni nowa

lokatorka. W ten sposób, w chwili łączenia zwierząt stare stado silnie przez swą solidarność czuje się niepewnie w nowym otoczeniu, zaś samotna lwica, nabiera pewności siebie, jaką daje „własne mieszkanie”, do którego w pewnym stopniu zdążyła już przywyknąć.

Co się kryje za grzywną... hau, hau?

Zwykły, wiejski Burek czy Kruczek, spotykany na krańcu wsi okazuje nam ni stąd ni zowąd — przyjazny stosunek. „Pogodny nastrój” trwa nieprzerwanie aż do pewnej uchylonej furki, bądź dziury w płocie, przez którą pies chylkiem przemknie do zagrody. Ale, już spoza siatki lub sztachet, nasz psi przyjaciel pnie się z wściekłości, zaciekłe ujadając.

Jak zatem tłumaczyć owe „niekonsekwentne” zachowanie się psa?

Otóż, jego nieprzyjazny, wrogi stosunek do nas wiąże się z określonym miejscem. W tym wypadku własna zagroda — wyzwała u psa atawistyczny instynkt. Jest to instynkt „posiadania” lub „obrony własnego terytorium”. Owym instynkt przekazał nam jego przodek. W dzikich zwierząt dotyczyło to nie umownego „stanu posiadania” terytorium, ale obrony terenu łowów, gnieźdzenia się, ukrywania itp.

Tego rodzaju instynkt przejawiają dzikie zwierzęta również w warunkach niewoli albo konkretnie — w warunkach ogrodów zoologicznych.

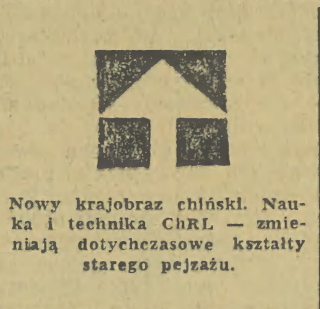
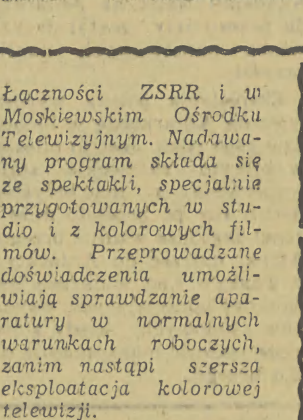
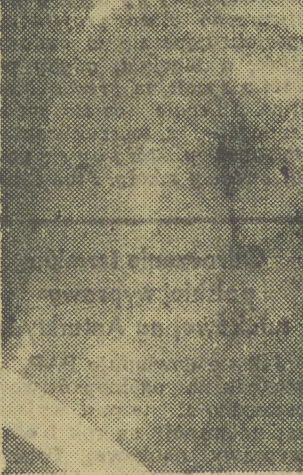
Instynkt i doświadczenie

Zastanówmy się jeszcze nad tym, co w ogólnych zarysach decyduje o takim lub innym zachowaniu się zwierząt, których poczynania są przeważnie tylko bezpośrednią czy pośrednią reakcją na bodźce płynące z otoczenia. Postępowanie zwierząt względem siebie i względem ludzi, jest wynikiem nakładania się dwóch przyczynowo różnych źródeł.

Pierwsze — to instynkt zwierzęcia, czyli utrwalona reakcja na określone bodźce. Innymi słowy: wiedza o życiu całego gatunku, zdobywana i przekazywana z pokolenia na pokolenie. Np. umiejętność ssania u noworodka, którego nikt przecież tego nie uczył, jest przejawem instynktownego odruchu.

Drugim źródłem determinującym zachowanie się zwierzęcia — jest doświadczenie, czyli to, czego się w swoim życiu „nauczyło”. Np. — o ile instynkt nakazuje lisowi dogonić i schwytać w paszeczce niewielkie, uciekające zwierzę, aby zaspokoić głód — o tyle doświadczenie życiowe uczy go ostrożności, gdy ofiarą ma być... kołczasty jeź.

PIOTR KORDA



Nowy krajobraz chiński. Nauka i technika ChRL — zmieniają dotychczasowe kształty starego pejzażu.

Złudzenia... złudzenia...

Oczywiście, idzie o złudzenia optyczne — w nawiązaniu do naszego artykułu sprzed tygodnia („Widzisz to — co chcesz zobaczyć”).

Uczni starają się wyśledzić granice pomiędzy prawdą i urojeniami, jakich często dostarcza człowiekowi narząd wzroku. Są to tzw. spostrzeżenia ejdetyczne, które występują ze szczególną częstotliwością u dzieci, wywołując wśród starszych podejrzenia o zwykłe kłamstwo i zmyślenie.

„CUDOWNY” SEN KAŻDEGO UCZNIA

Jedną z matek była wręcz zaskoczona fantastycznymi opowieściami swojej 8-letniej córki. Dotyczyły to całkowicie nieprawdopodobnych wydarzeń, których dziecko nie przeżyło nigdy, pomimo tego, że uparcie dowodziła matce, jakoby wszystkie „historijki” widziała własnymi oczami. Rzeczywiście, plastyka i ścisłość opisu w relacjach dziewczynki — były zadziwiające...



Nasze oczy nie zawsze przekazywały nam prawdziwe obrazy. O złudzeniach optycznych — oraz o ciekawych właściwościach innych zmysłów — czytaj w artykule „Złudzenia, złudzenia...”

Ogromnego wysiłku (oprócz gruntownej wiedzy i zamilowania) wymaga od uczonych zajmujących się badaniami pamiętek przeszłości mroźna praca kompletowania ze znalezionych fragmentów — całości starożytnego dzieła. Na całym świecie pracują między innymi grupy uczone, które zbierają wieki odkrywanych przez współczesnych badaczy — dokumenty — i kładą je przed tysiącami lat. Na naszym zdjęciu: zmudne formowanie całości tekstu z zachowanych fragmentów hebrajskiej księgi liczącej ponad 2 tys. lat.

Nad uczeni zajmują się nie tylko „tylko” wydarzeniami sprzed tysiąca lat. Ostatecznie, także ładny kawałek czasu...

Historia na filmie!

Już od zarania naszych dziejów historia Polski wiązała się z historią Rusi. W późniejszych czasach związki te jeszcze bardziej się zacieśniały. Dlatego też materiały źródłowe z archiwów Związku Radzieckiego, jak również materiały zebrane przez archiwistów polskie — budzą zrozumiałe zainteresowanie naukowców obydwu krajów.

Współpraca archiwów ZSRR i Polski szczególnie żywo rozwija się w czasie ostatnich dwu lat. W tym okresie w archiwach radzieckich pracowało ponad 100 polskich archiwistów i badaczy, którzy studiowali materiały z różnych dziedzin historii, ekonomii, filozofii i literatury, niezbędne dla wnikliwego opracowania historii Polski.

Równocześnie Główny Zarząd Archiwum Związku Radzieckiego przekazał polskim instytucjom naukowym ponad 65 tys. mikrofilmów — dokumentów archiwalnych. Wykorzystanie mikrofilmów znacznie ułatwia pracę badaczom, którzy normalnie musieli się odwoływać do informacji korespondencyjnych, uzyskiwanych z ZSRR.

Archiwa radzieckie zobowiązały się udostępnić wszystkie posiadane materiały interesujące naukowców polskich, w miarę opracowywania ich i przenoszenia na mikrofilmy.

Podczas gdy badacze polscy poznawali się z dokumentami radzieckimi, naukowcy radzieccy opracowywali historię ZSRR, mają do dyspozycji materiały zebrane w archiwach PRL.

Tytuł może nieco szokować. Ale przecież zdolaliśmy się już przyzwyczaić do tego, że dziś przybierają realne kształty rzeczy graniczące — wydawałoby się — z fantazją.

Wiemy, że izotop wodoru, zwany wodorem ciężkim (deuter), posiada olbrzymie znaczenie w tzw. reakcjach termojądrowych, tzn. reakcjach nuklearnych, podczas których wydzielają się olbrzymie ilości energii.

Cieński wodór występuje w przyrodzie jako tzw. ciężka woda, której zapasy są wprawdzie ogromne, lecz korzystanie z nich jest znacznie utrudnione ze względu na bardzo duży stopień rozcieńczenia tego związku w zwykłej wodzie. Woda naturalna zawiera bowiem ok. 0,014 proc. deuteru, różniącego się dość wyraźnie, jeśli chodzi o właściwości fizyczne, od swego „kuzyna” — wodoru zwykłego. Właśnie dzięki tym różnicom stosunkowo prosto można wydzielić wodę ciężką z wody zwykłej — przez destylację, oraz drogą elektrolizy. Ta druga rozkłada się pod wpływem prądu elektrycznego o wieloletniej, niż jej ciężka odmiana. Pozostała (nie rozłożona) woda, jest coraz bogatsza w deuter.

Jednakże ten sposób może być stosowany tylko w krajach o taniej produkcji energii elektrycznej. Najwięcej kosztów przyczynia tu pierwsze stadium, wymagające przerobki dużych ilości wody. I dlatego wielką rewelacją stało się oświadczenie trzech szwedzkich badaczy, iż fermentacja piwa powoduje... „wzbogacenie” wody w ciężki wodór! Okazało się bowiem, że jęczmień pochłania więcej wodoru lekkiego, niż ciężkiego — i dlatego po wielokrotnym przepuszczeniu wody przez jęczmień — stężenie deuteru wzrasta... czterokrotnie.

Piwo obniża koszt... badań atomowych

Stąd też rozpoczęcie procesu otrzymywania tego cennego związku przy użyciu wody, lekko nawet „wzbogacenie”, poważnie obniża cenę ciężkiej wody, a tym samym koszt doświadczeń na polu zastosowania energii termojądrowej dla dobra człowieka! Tak np. kilka lat temu cena 1 kg ciężkiej wody wynosiła 5 tysięcy dolarów, na początku br. już „tylko” 200 dolarów — a obecnie, dzięki temu ciekawemu odkryciu — spadła do ok. 60 dolarów.

Dlatego można już przepowiadać o wiele więcej badań atomowych, które ułatwią człowiekowi pełne korzystanie z tych olbrzymich ilości energii, które kryje w sobie — tak bardzo jeszcze tajemniczy — atom.

ZDZ. HOŁOWIECKI

RACJA STANU I — ORZEŁ

Tradycyjna historiografia baje nam o początkach państwa polskiego nie gorzej od „Starej baśni” Krasińskiego. Po myścach króla Popiela, początkowym kolodzieju i gospodarnej Rzepiszce, po legendzie o walewnym smoku — pojawia się u progu Tysiąclecia spiszowy Mieszko, którego czeska księżniczka namówiła na chrześcijaństwo. Tworząc go — prawie równie znaną jak baczki księcia Józefa — przyswoił nam mistrz Jan Matejko. Wyobrażamy go sobie jak wszystkich władców chrześcijańskich — z krzyżem i mieczem. Owego niepozbawionego wizerunek wyśtarca, powiedzmy, dla dzieci na poziomie 5 klasy szkoły podstawowej... i mimo naszych zamiłowań do okrągłych rocznic, do jubileuszy — przeciętna wiedza o początkach ojczyzny jest właściwie żadna. Dobrze więc, że ukazały się dwie książki na ten, jakże frapujący temat, za sprawą czegoś ruchliwego i bardzo potrzebnego wydawnictwa „Wiedza Powszechna”.

Pierwszą jest praca Stanisława — Trankowskiego „Jak powstała Polska”. Drugą — Jerzego Dowiat „Chrzest Polski”.

Trankowski zajmuje się także legendami o Popiele i Piśmie, Kraków i Wandzie, doszukując się w nich tzw. racjonalnego pierwiastka.

Od pierwszych wieków naszej ery po wiek dziesiąty na ziemiach pomiędzy Łabą a Dnieprem urosła pierwotna dojrzała formacja państw Włisan i Opolan. Państwa słowiańskie rodziły się równolegle z kulturą żelaza, tak więc kamienne toporki „Starej baśni” — odłóżmy do lamusa literatury. Państwo polskie nie powstało z apostolskich ambicji Dąbrowki, tylko jako dzieło konieczności wewnętrznej — samostanowiła się w polityce międzynarodowej, stojąca pomiędzy Cesarstwem Niemieckim, Rusią i Czechami. Używając współczesnej nomenklatury — przyjęcie chrześcijaństwa było pasowaniem się na mocarstwo wobec zachodniej Europy.

Jerzy Dowiat omawia szczegółowo chrzest Polski. Mimochoćdem jakby kreślił krawiata, realistycznie sylwetkę Mieszka, pierwszego chrześcijańskiego władcy. Przyjął on wiarę tylko z politycznego wyważenia, a Racja stanu wymagała, aby odebrać wrogiemu argument chrześcijańskiego nawracania. Po śmierci Dąbrowki porówna z niemieckim klasztoru córke margrabiego Teodoryka — Ode. Jak na chrześcijańskiego neofita zaczyna sobie zoyt śmiało...

Ale — zdał egzamin najtrudniejszy, nie tylko zostawił silne państwo swemu następcy, ale umacniając je w polityce pokojowej i wojennej wśród trzech potęg — Cesarstwa, Czech i sprzymierzonych z nim północnych Słowian oraz Rusi, która o parę dziesiątków lat wcześniej przyjęła chrześcijaństwo z Bizancjum.

Stworzył także pierwsze atrybuty władcy w państwie o tradycjach plemiennych. Od cesarza przyjął zaś honorową godność rzymskiego patrycjusza. Patrycjuszowskie srebrne orły stały się odłąd godłem królestwa. Później — Polski, z kadłubkową legendą o gnieździe białych orłów.

T. KURZ

Dwa tysiące uniwersytetów

W Związku Radzieckim działa obecnie około 2 tysiące ludowych uniwersytetów, które liczą ponad milion słuchaczy. Ostatnio staraniem Ministerstwa Kultury ZSRR i Wszechzwiązkowego Towarzystwa Rozwijania Wiedzy Politycznej i Naukowej otwarty został nowy ludowy uniwersytet w Moskwie, na którego czterech wydziałach studiować będzie około 5 tysięcy osób.

Wykłady na Uniwersytecie poprowadzi ponad 130 naukowców. Rektorem tej uczelni jest akademik, prof. Aleksander Oparin.

Rozpoczął także pracę moskiewski telewizyjny uniwersytet ludowy, który cieszy się w ZSRR bardzo dużą popularnością.



SUKCESY POLSKIEGO ARCHITEKTA

Światową sławę, jako wybitne dzieło architektoniczno-konstrukcyjne zdobyła sobie nowa hala targowa w Plymouth (Anglia). Z dużym zainteresowaniem spotkał się także projekt fabryki w Liverpoolu. Projektantem obu tych obiektów jest Polak, inż. Albin Chornowicz, podczas ostatniej wojny marynarz na niemieckim ORP „Grom”, a obecnie — wykładowca na Wydziale Inżynierii Lądowej w Leeds. Inż. Chornowicz uważany jest obecnie w Anglii za jednego z najwybitniejszych architektów.

ALUMINIUM W POSTACI... PIANY

Jedną z firm amerykańskich wyprodukowała aluminium spienione, uzyskane przez dodanie wodoru glinu do roztopionego aluminium. Nowy materiał budowlany odznacza się bardzo małym ciężarem, znaczną wytrzymałością i świetnymi właściwościami izolacyjnymi. Został on użyty do wypełniania stropów i ścian.

ŚWIECĄCY BETON

We Włoszech, Belgii i NRF próbuje się od pewnego czasu opracować technologię świecącego betonu i praktycznego zastosowania go do celów komunikacji miejskiej. Beton ten ma być przeznaczony do oznaczania na jezdniach przebiegu dla pieszych, zachowując swoje świecące właściwości.

Świat się



kręci...

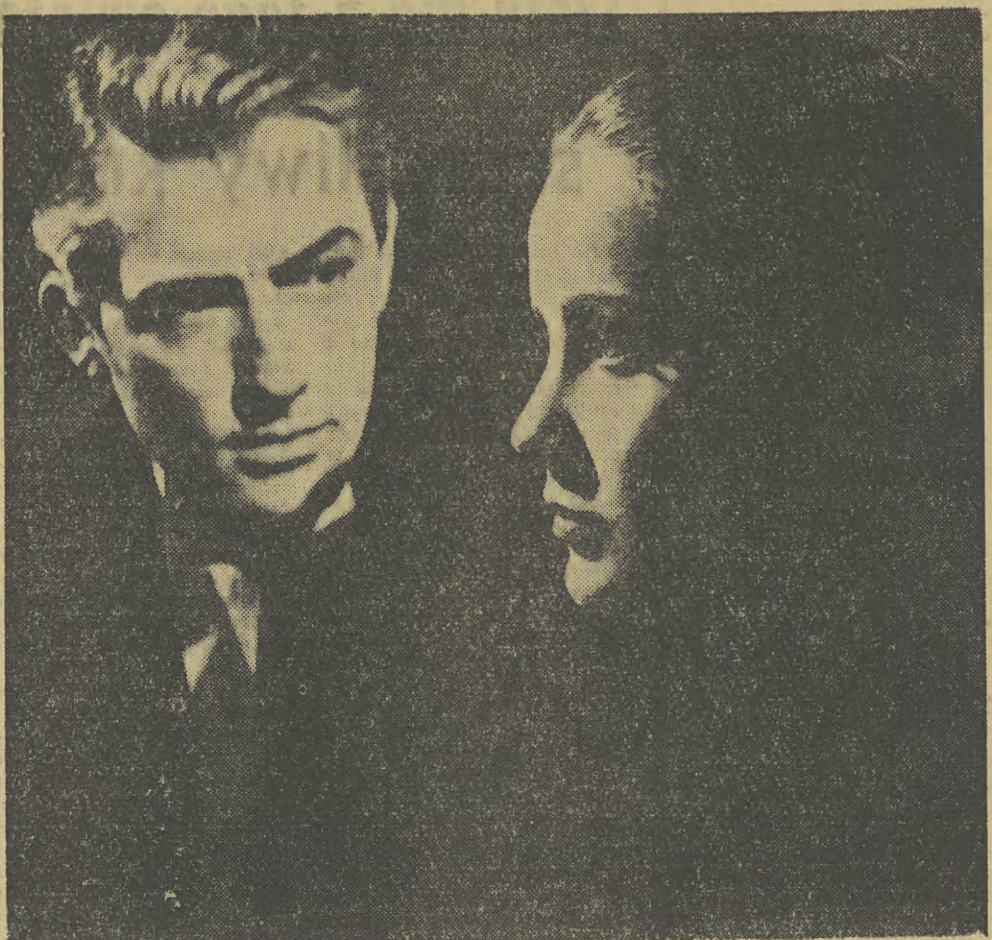
STACJE TELEWIZJI KOLOROWEJ

W Moskwie pracują już obecnie dwie nadawcze stacje telewizji kolorowej: w Instytucie Naukowo-Badawczym

Łączności ZSRR i w Moskiewskim Ośrodku Telewizyjnym. Nadawczy program składa się ze spektakli, specjalnie przygotowanych w studio i z kolorowych filmów. Przeprowadzane doświadczenia umożliwiają sprawdzanie aparatury w normalnych warunkach roboczych, zanim nastąpi szersza eksploatacja kolorowej telewizji.

ELEKTRONOWI „JĘZYKOZNAWCY”

W Instytucie Mechaniki Precyzyjnej i Techniki Obliczeniowej Akademii Nauk ZSRR i w Instytucie Matematycznym im. Steklowa prowadzi się obecnie intensywne prace nad dalszym udoskonaleniem metod automatycznego tłumaczenia tekstów. Dotychczasowe wyniki tych prac pozwalają mieć nadzieję, że już w najbliższych latach automatyczne maszyny elektroniczne będą mogły wejść na tym odcinku do normalnej eksploatacji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przekładów tekstów naukowych, które są najbardziej dla „automatycznego tłumacza”.



Przypominamy tym zdjęciem interesujący film, reżyserii słynnego A. Hitchcocka — AKT OSKARZENIA. Grają tu same „sławy” ekranu: Gregory Peck, Ann Todd, Charles Laughton, Ethel Barrymore, Louis Jourdan, Alida Valli i in. „Akt oskarżenia” zdobył przed laty światowy rozgłos, jako „smacznie” zrobiony film kryminalny.

EKRAN

— twój niespodziewany przyjaciel

Jak rzadko który kraj — jesteśmy zasobni w bogaty arsenał filmów oświatowych. I z rzadko spotykany uporem chowaliśmy te filmy pod przystawionym korbem. Wystarczy przypomnieć, że trzeba było aż kampanii prasowej, by wprowadzić „oświatówki” jako przedprogramy do naszych kin.

A przecież nie idzie tu, jedynie o stwierdzenie faktu, że polskie krótkometrażówki, czy nawet filmy średniego metrażu — zyskały i zyskują za granicą nie tylko podziw i uznanie, ale w sposób zdecydowany biją na głowę charakterem ujęć — inne „nacie”.

Kino, także w dobie rozwoju telewizji, stanowi wciąż jeszcze najbardziej popularną atrakcję dla przeciętnego widza. Nie dziwi zatem, zresztą powodowane koniecznością (wobec nadal uboższego programu własnego) wprowadzanie filmów na ekrany naszych telewizorów.

Ala, nie o telewizję nam chodzi. Ani o specjalne seanse, złożone wyłącznie z filmów oświatowych, co na pewno byłoby akcją chybioną pod względem popularyzacji — skądinąd nie najfortunniejszą nazwą oświatowymi — projekcji.

Jednakże nazwa swoją drogą, a treści — swoją. Dlatego też, im poważniejsza liczba krótkometrażówek wejdzie przed zwykłe

programy kinowe, tym więcej uczynimy dla idei stałego poszerzania ogólnej wiedzy społeczeństwa. A przeciętny widz, nastroszony wybitnie rozrywkowo i uciekający przed różnymi, często dretwowymi formami doskonalenia „potknię” niedostrzegalnie dla samego siebie — porcję oświaty z ekranu i jeszcze będzie zadowolony, że mu właściwy film tak urozmaicił Ba, nie tylko urozmaicił, lecz podniósł do kształtu obrazów: materiał naukowy, którego by nigdy nie tknął w... książce lub skrypcie!



Józef Maśliński

Jeśli ma być mowa o murach widziały już nie jedno pokolenie zachwycanych! Wierzymy, że i z wami tak będzie, wierzymy w teatr! Co prawda mówią, że teraz wiele się zmieniło, ale teatr także potrafi się zmieniać. Przekonacie się o tym, gdy kurtyna pójdzie w górę.

„Zresztą nienawistne jest mi wszystko, co mnie jedynie pocu-... nie wymagając mej działalności, lub nie ożywiają mnie bezpośrednio”.

Łatwo było te niegrzeczne słowa poety (i naukowca) przypomnieć podczas żalonnej ceremonii poprzedzającej spektakl „Zolnierz Samochwała”. Wystąpił mianowicie jakiś uczeń, zapewne pierwszy uczeń i tak się bidał staral w swojej mowie dorównać temu wszystkiemu, co pisał w książce o mowach, że wyszła z tego — drętwa nowość. Drętwa rektordowa! Dawnośność czegoś takiego nie słyszy i więcej powiem — słuchając, człowiek uszom nie wierzył, że to jeszcze możliwe. Wiem, że tak pisać sprawiam przykreść i temu kto wygłaszał i temu kto układał, ale trudno wyznać wróżd, nie zadając bólu. Jesteśmy przy szkoleniu, a więc szkołom: — ten przykład powinien być odstraszający! Chłopcy i dziewczęta, żadnej litosci dla takich mów! Nie ulegajcie zarazie. Spójrzcie tylko, co się stało z dyktatorem Dybrowskim. To jeden z najgrzeczniejszych mówców pośród działaczy teatru. A tu uległ, dał się zaczarować i prawie zapomniał języka za zębami! Śmiać się z takich przypadków, to najgłępsze lekierstwo.

A co należałoby powiedzieć?

UCZEN: — Teatr szkolny... dawno nie takiego nie było. Nie liczyliśmy na cuda. Tymczasem widzimy, że nie zbawiają nas byle czym. Dziękujemy za to i prosimy o więcej.

DYREKTOR: — A więc spodobalo się? Mito nam. Ale te

Podobne do wyglupu...

I miałby rację, bo spektakl jest uroczny. Jest tak niepodobny do poprzedzających go gadaniny, że może powstać podejrzenie, że to w ogóle jakiś wyglup. — Ołóż nieprawd! Oczywiście, nie trzeba się ludzi, że pokazano nam prawdziwy teatr. Wierzę, że w tym, co nam naprawdę, jak tam było. Wiem, że wzorowano się na teatrze greckim, że były komedie wypychane kostiumy, cyrkowa technika i maski i wielkie, wyraziste i wzmacniające głos. Wiem, że gdy znakomity aktor wystąpił na inauguracji teatru rzymskiego w Hiszpanii, to tysiące miejscowych (którzy czegoś podobnego nigdy nie widzieli) porwały się z miejsc do ucieczki, krzycząc i zdeptyując się w poplochu... Może najłatwiej jeszcze wyobrazić sobie, jaki to był teatr — patrzeć na „opere” chińska. Tak, tu zostały zachowane stare tradycje: maska, cyrkowe salta, rytym muzyczny. Porównywalimy to oglądając, z komedia dell'arte

TEATR

i widzieliśmy, że to dwie rozdane siostry. Jeśli więc w krakowskim spektaklu amantka pisze, amant robi śmieszne pozy, służący turują się po ziemi itp. to dlatego, że u Plauta dialog „cyrk” była i „opera” i dialogi układały się w duety, były recitativa i „arie”, głosy ustawiano na określonej tonacji itd. (Nawet mowa polityczna stała na forum z niewolnikiem — flecista, który cichutko podawał mu ton kolejnej części przemówienia). Zamiast więc silić się na muzealną rekonstrukcję rzymskiego spektaklu, reżyser spróbował przelożyć to co wiemy na nasz język i otrzymał coś w rodzaju teatru kukiełek; chwila, mi przypomina to parodie opery, chwilami uryskuje chiński rytm gimnastyczno-taneczny. Tak łaczą się zasada komedii „ruchliwej” z zasadą komedii „stojącej”. Długo byśmy tego nie wytrzymali, ale pierwsze wrażenie jest świeże, zaskakujące i trzeba to podkreślić — artystycznie zorganizowane, nie żaden wyglup.

Jedno tylko chyba jest błędem: — potraktowanie postaci tytułowej jako „stojącej”. Jeśli grał ją pierwszy aktor, to jakby występ torreadora po zagrywkach ekipy: teraz do niego, najwięcej cyrk i najgłębiej wspaniałe cuda. Mówiąc teatralnie, żołnierzy-samo-chwałowi należałoby się specjalnie rozbudowane popisówki — intermedia. Inaczej, kto się domyśli, że to ojciec wszystkich Falstaffów i Papkinów w literaturze całego świata?

Teatr im. J. Słowackiego — Plautus: „Zolnierz — samochwał”, w przekładzie Gustawa Przychockiego. Reżyseria Mieczysława Górkiewicza. Scenografia Andrzeja Majewskiego.

Na afiszu czytamy: „Profesor Taranne” Arjuna Adamowa. Ale czy to coś w ogóle mówi, jeśli mamy do czynienia z Teatrem 33? O autorze „Profesor Taranne” wiemy, że się wyłamał z „nowoczesnego” nihilizmu, że się uspołecznił, komunikuje. Podobnie, jak swego czasu Aragon, który porzucił surre-

Wtedy miałam dwadzieścia lat. Imponowało mi stanowisko nauczycielki, nawet muszę się przyznać, że z niecierpliwością oczekiwałam rozpoczęcia roku szkolnego. Co prawda, od czasu do czasu — kiedy wyobrażałam sobie moje pierwsze słowa, jakie wygłoszę do uczniów w podzielonej mi klasie — la-... pałam się na płochliwych myślach: czy naprawdę potrafię poprowadzić tę „prawdziwą” lekcję?...

Tymczasem miałam inne kłopoty. Trzeba się było przenieść do tej wsi, której nigdy dotąd nie widziałam. To znaczy, widziałam ją na mapie powiatu, gdy zastępca kierownika Wydziału Oświaty krótko objaśnił mi warunki przyszłej pracy. Chciałam dowiedzieć się czegoś więcej, ale zanim ułożyłam sobie w myślach zapytanie, już mnie pożegnał, nadmienivszy pośpiesznie o czekającym go zebraniu...

O mało co byłabym się spóźniła na autobus. Staszek dźwigał moją walizkę, nowiuteńką i ciężką. Zabrałam dużo książek — nie spodziewając się szybkich odwiedzin miasta. W okropnym ścisisku zacięchaliśmy do Zagłazy. Przystanek znajdował się akurat naprzeciw szkoły. Nie... To jeszcze nie była szkoła. Tu miał stanąć dopiero budynek, na razie zobaczyłam tylko fundamenty i nawet nie skojarzyłam ich ze szkołą.

Staszek był dziwnie wzruszony. Potrząsał moją ręką na pożegnanie, jakbyśmy się mieli nigdy więcej nie spotkać. Próbowal mnie pocałować, ale, choć mi go było żal, przecież nie wypadał nową nauczycielkę afiszować się zwykłymi uczuciami przy ludziach, wśród których będzie teraz żyła i mieszkała.

Dopiero po jego wyjeździe zrobiło mi się pusto i głupio. Wieczorem, wprowadzona przez kierowniczkę do pokoju u gospodarza W. — wyjęłam z walizki fotografię Staszka. Jaki on

Zdrada...

Zakupiliśmy ostatnio film produkcji słowackiej pod obiecującym tytułem „Zdrada”. Ci, którzy dokonywali zakupu — nie zdradzili niestety powodów wprowadzenia na nasze ekrany tego ubożutkiego artystycznie i grubo robionego na tzu. psychologicznie — filmu. — A to ciekawe, że gdyż co bądź — zdrada może być aż tak nudna...

Chińszczyzna? Nie!

Wydawnictwo Zen-min-wen-sue-czu-pan-sze wydało powieść pt. „Hei-Je juj Pai-czou”.

Myślałby kto, że to najbardziej typowa chińszczyzna? Skądże, tak właśnie brzmi przekład, dokonany przez Ko-tsinga — głoszący książkę Marli Dąbrowskiej „Noce i dnie”...

A to ciekawe. Zwłaszcza dla sinologów.

...i podobne do filozofii

Alistyczne igraszki, by stać się czołowym pisarzem Francji. Może i reżyser Waldemar Krygier z czasem porzuci... by stać się... Na razie drukuje w programie objaśnienia tłumacza sztuki, Witolda Brzozowskiego, że to co nam ukaże, będzie „jedyną próbą cieni-... charakterze”, oraz że przebiega tam „gorzki problem samot-

wiek ten robi co może, aby go uznać, aby oddać jego nazwisku i autorstwu konwencjonalne honory. Nic z tego. Z każdą chwilą profesor coraz gorzej płacze się w zeznaniach, traci autorytet we własnych oczach — czuje się bankrutem, jak ów kapitan okrętu z niedawno granej sztuki „Huragan na Caine”.

Jeśli jednak przychodzi ochota porównać rolę profesora Taranne z rolą dowódcy „Caine”, to już nieźle świadczy o wykonawcy, Mieczysławie Janowskim. Wiadomo, że w tym zespole odbywają systematyczne zajęcia rozwijające umiejętności aktorskie. Jak widzimy, sztuka monologu została już pomyślnie opanowana. Może, gdy przyjdzie czas na dialogi i większe ansamble, skończy się i ta samotność?

Cała „filozofia” okaże się chwytem pedagogicznym chytrego Krygiera? Nie jestem pewny tego podejrzenia, ale mogę się złożyć, że tak się to wszystko obróci. Zdolni? Ci. No więc?...

młody! — pomyślałam z rozczuleniem.

Wtedy miałam dwadzieścia pięć lat. Właściwie nie zastanawiałam się nad swoją samotnością. Na wiosnę, w lecie i wczesną jesienią — zaraz po przyjęciu ze szkoły (tej nowej), czekały mnie zajęcia w ogródku, potem poprawiałam zadania aż do wieczora. Czulałam się zmęczona i z przyzwyczajenia sięgałam po przy-

Jerzy Bober

WTEDY MIAŁAM 20 LAT

gotowaną na stoliku nocnym książkę, zasypiałam przy drugim lub trzecim zdaniu nowego rozdziału powieści. Aż wstyd się przyznać, ale ta książka leżała obok mnie od pięciu lat...

Nie, nie dlatego — żebym nigdy nie miała czasu. Przecież wiele wieczorów, szczególnie w soboty, mogłam poświęcić wyłącznie dla siebie. No, więc szłam na zabawę do świetlicy. Tańczyłam z Frankiem...

Aha, to właśnie Franek wyciągał mnie z domu. Śmieszne, ale mieszkaliśmy pod jednym dachem i nie było potrzeby wyszukiwania wolnej chwili, żeby się spotkać. Wciąż zajmowałam pokój w domu jego rodziców.

Kierowniczką szkoły jakoś nie próbowała żadnej z nauczycielek wciągać do życia towarzyskiego. Zresztą, sama rodzica niemal co rok dziecko — więc skądże by jej przyszło do głowy zaprztać sobie myśli koleżankami?...

Początkowo wyznaczyła mnie do prowadzenia zespołu amatorskiego. Ale, poza sześcioma dziewczętami, nikt się tym nie zainteresował. Chłopcy siedzieli z ojcami w gospodzie, a jak już który przyszedł do świetlicy, to tylko po swoją dziewczynę...

No, przychodził jednak Franek. Leż i on odprowadzał mnie do domu — i nie bardzo kwapił się do roz-

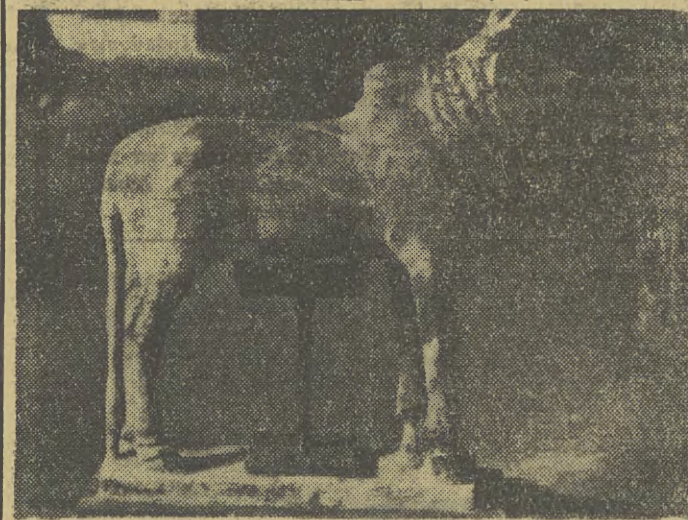
mów o sprawach kulturalnych. Polubiłam go za tę troskliwość o mnie. Zresztą, to przystojny chłopiec, chyba jeden z lepszych we wsi. A gospodarstwo mieli wyjątkowo ładne...

Teraz mam trzydzieści jeden lat. Kierowniczką szkoły odeszła na inne miejsce. Jest nas cztery. Najstarsza, pani Sz. wzięła najmniejszą ilość godzin, tłumacząc się wiekiem i zajęciami domowymi. A skądże ja mam znaleźć czas na to, żeby ją zastąpić? Nasza mała córka także wymaga opieki, zwłaszcza, że dziecko drobne i chorowite. Miałam okropnie przejść przy porodzie. Ledwie z tego wyszłam. Rodzice Franka zmarli i zostaliśmy sami na gospodarstwie.

On zupełnie nie rozumie, że jestem nauczycielką. Wydaje mu się, że ja się bawię w szkole, nie odczuwam zmęczenia, ani nie muszę kontrolować w domu tyłu zeszytów...

Mój Boże, kiedy pomyślę o tym, jak dawno nie widziałam teatru, czy kina — to aż nie chce się wierzyć. Teraz mam trzydzieści jeden lat... Właściwie szkoła mi trochę ciąży. Nie, wcale nie z tej przyczyny, iżbym nie lubiła swojego zawodu. Tylko życie jakoś tak się ułożyło...

Nie mogę narzekać, czuję się tu dobrze: mam przecież swój dom, męża, dziecko. I jest nowa szkoła, jakiej zazdrościliśmy nam okolice wsie. Żeby jeszcze mieć więcej czasu, to chętnie bym poprowadziła szkolny zespół teatralny. Ale, skąd brać ten czas? Kiedy się miało dwadzie-



Wybierając się na zwiedzanie jakiegoś muzeum — niejednokrotnie zatrzymujemy się przed eksponatami, których wiek obrazuje stan życia na ziemi w najdawniejszych czasach i epokach. Każde nowe wykopalisko jest cennym przyczynkiem do poszerzenia naszej wiedzy ogólnej. Na zdjęciu jeden z eksponatów British Museum.

A TO ciekawe...



Kto żyje z literatury?

Nowa Kultura opublikowała artykuł K. Wolickiego „Komu się z literatury dobrze żyje”. I dowiadujemy się, że najlepiej żyją pisarze nie z poważnego piarstwa: z książek i dramatów — ale z tzw. produkcji ubocznej, czyli z piosenek, tekstów cyrkowych, radiowych i kabaretowych.

A to ciekawe, bo sądząc np. po wartościach niektórych tekstów piosenkarskich — raczej ich autorzy powinni dopłacać swoim słuchaczom...

Rozkoszny Nabokow

W związku z wydaniem ostatniej powieści „Lolita” po francusku (dzieło romanu pomiedzy dojrzałym mężczyzną i 12-letnią dziewczynką) — pojawił się w Paryżu jej autor, W. Nabokow. Wszystkie tygodniki paryskie polowały na sensacyjny wywiad z tym, dość szczególnie gatunku pisarzem. Wreszcie autor „Lolity” dał się namówić. „O powieści można mówić tylko wówczas, gdy wywołuje to, co bym bez ogródek nazwał rozkoszą estetyczną”.

A to ciekawe, bo „Lolita” (nazwana przez Nabokowa powieścią) wywołuje coś wręcz przeciwnego, aniżeli rozkosz estetyczna... (ber)

Zmierzch szklanych trumien

Muzeum, to dla nauczyciela — swego rodzaju pomoc naukowa. Ale, coraz częściej tradycyjne, przestarzałe już formy ekspozycji, szklana gablota, w której jak w trumnie spoczywa „zmumifikowany” eksponat, w żaden sposób nie godzi się z dynamizmem naszej epoki. Nie godzi się też ze stanem współczesnych nauk, zakładających ewolucyjny ciąg rozwoju zarówno w przyrodzie, jak w historii ludzkości i w jej kulturze. Oderwane, zamknięte eksponaty nie dają pojęcia o tej nieprzerwanej ciągłości rozwoju.

Wzmyń np. jakiś fragment z badań nad Tysiącleciem Polski. Przypuśćmy, że któreś z regionalnych muzeów czy zbiorów — a takich powstaje obecnie coraz więcej w związku z prowadzonymi na szeroką skalę pracami wykopaliskowymi — pragnęłoby zilustrować eksponatami nakładające się na siebie dwie kultury: rodzimą słowiańską i importowaną chrześcijańską. W pewnym okresie obie te kultury istnieją obok siebie równolegle. Jak to pokazać na wystawie?

O rozwiązaniu takich i podobnych trudności pisał się Narodni Muzeum w Pradze.

TU DZIAŁA ŚWIATŁO I DŹWIĘK

Zastosowano tu pomysł jeszcze na świecie nie wprowadzony: przez wszystkie sale Narodni Muzeum ciągnie się jedna wielka,

szklana gablota, w której poszczególne eksponaty ilustrują ewolucyjny ciąg rozwoju kulturalnego Czech. W wypadku, kiedy dwie kultury zachodzą na siebie, została zastosowana kilku-poziomowa ekspozycja: przez szkło widać jak jedna kultura nakłada się na drugą, co ilustrują umieszczone nad sobą dwie a nieraz trzy warstwy eksponatów.

Wystawa jest automatyzowana. Kiedy przy pierwszym sektorze tej gigantycznej gabloty nacisną guzik, umieszczony w nim głośnik daje naukowe objaśnienie odnoszące się do oglądanego odcinka. Równocześnie zapala się światło wyodrębniające nie tylko dany sektor, ale nawet kierujące wiatki promieni na przedmiot, o którym w danej chwili mowa. Jeśli zaś objaśnienie wymaga szczegółowego obejrzenia eksponatu, obraca się w kółko ruchoma tarcza, na której dany przedmiot spoczywa.

Skoło głośnik przestaje objaśniać, głośno automatem światła na jednym odcinku gabloty i równocześnie zapala się na drugim, o którym udeła objaśnienie mikrofon nr 2. Tych odcinków i mikrofonów jest kilka. W ten sposób widz, będący równocześnie słuchaczem naukowego wykładu, zostaje oprowadzony przez światło i dźwięk po całoci dziejów kultury czeskiej w jej historycznym rozwoju.

Wygłaszane przez głośnik objaśnienia zostały nagrane na taśmie magnetofonową. Tasm takich jest kilka i zakłada się je w zależności od takiej czy innej potrzeby. Są więc taśmy z objaśnieniami w języku czeskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim, taśmy z wykładem na niższym, średnim i wyższym poziomie. Należy zaznaczyć, że nagrane na taśmie wykłady — objaśnienia zostały opracowane przez naukowców specjalizujących się w danej dziedzinie i w danej epoce.

Techniczną stronę tej automatyzacji wzięły na siebie zakłady radiowe „Telsa”. Urządzenie to jest obecnie jedynym eksperymentalnym dziełem zespołu czeskich techników.

SA I U NAS PEWNE MOŻLIWOŚCI

Niezwykle wysokie koszty urządzenia tego rodzaju zautomatyzowanej wystawy oraz względy lokalowe nie każdemu z muzeów pozwalają na stosowanie takiej ekspozycji. Tym niemniej, można — podobnie jak to wprowadzili już niektóre zagraniczne muzea, a nawet krajowe, m. in. Muzeum Mickiewicza w Warszawie — unowocześnić i zdynamizować tradycyjne formy ekspozycji muzealnych przez stosowanie światła i dźwięku. Nagranie na taśmie magnetofonową fachowych objaśnień, choćby dla danej sali i wygłaszanie ich przez głośnik nie stanowi takiej trudności, której regionalne muzea czy zbiory nie mogłyby pokonać. To samo dotyczy odpowiedniego oświetlenia gablot z eksponatami. A co do ich zawartości i sposobu pokazywania eksponatów, to już sprawa samych muzeologów. Na pewno zadają oni o to, żeby zbiory nasze nie były tylko „szklanymi trumienami” przeszłości.

A. CZERMINSKI



Zawód nauczycielski wymaga ciągłej pracy — nie tylko z uczniami, ale i nad sobą. Nasi pedagodzy korzystają z licznych gabinetów, czy ełni itp., gdzie mogą spokojnie zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami z zakresu metodyki oraz uzupełniać swoje wiadomości przy pomocy fachowców pism pedagogicznych.



Dzieje polskiego ruchu filatelistycznego w okresie międzywojennym, podobnie jak historia filatelistyki w Polsce w ogóle, wciąż jeszcze czeka na swoje kronikarstwo. Po I wojnie światowej zrzeszenie się filatelistów nastąpiło dopiero w Warszawie, w niektórych tylko większych miastach, poza Warszawą, powstały kluby filatelistyczne, nie liczące zresztą, nie utrzymujące ze sobą żadnych kontaktów. W miarę upływu lat coraz częściej powtarzało się żądanie zorganizowania ogólnopolskiego związku zrzeszającego filatelistów. Wreszcie 23 V 1933 r. na zjeździe delegatów z Torunia utworzony został „Związek Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce”. W 1939 r. do Związku należało 10 klubów. Druga wojna i okupacja hitlerowska w poważnym stopniu zahamowały działalność filatelistyczną.

Mimo liczebnej słabości filatelistów polskiego ruchu filatelistycznego w okresie międzywojennym zanotowali pewne osiągnięcia. Należą do nich w szczególności: ukazujące dorobek zbieraczy i popularizujące filatelię wśród społeczeństwa, „Polska Wystawa Marek” odbyła się w Warszawie w 1919 r. Warszawa była również miejscem „Wschodniej Wystawy Filatelistycznej” (1929), „Dalsze wystawy to: „II Wschodnia Wystawa Filatelistyczna” (Toruń 1933), „I Wschodnia Wystawa Filatelistyczna” (Katowice 1934), „Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna” (Warszawa 3-8 V 1935). Ta ostatnia na bardzo wysokim poziomie zgromadziła liczne eksponaty krajowe i zagraniczne.

Spodród działaczy tamtego okresu kilku szczególnie zasłużyło się polskiej filatelistyce. Jan Dudański (1872-1941) dr medycyny przez wiele lat pracował w Nowym Sączu. Najwybitniejszy badacz i znawca tego okresu zajmował się historią poczty i znaczków oraz zagadnieniami teoretycznymi filatelistyki. Włodzimierz Polakowski (1878-1944) wybitny kolekcjoner, od roku 1909 biorący udział w wystawach międzynarodowych, zdobył liczne wyróżnienia, ogłosił kilka prac z dziedziny historii i organizacji poczty polskiej. Stanisław Rembowski (1885-1956) wybitny kolekcjoner, posiadacz cennego zbioru. Najlepszy znawca znaczków Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy.

PS. Opracowanie notki na temat 65-lecia filatelistyki w Polsce posłużyłem się materiałami p. dr J. Machowskiego, któremu tu drogą dziękuję.

Z. GUZOWSKI

Stanisław Mikstejn

M. M. Urbanicki, pionier naszej filatelistyki.

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Olgię Jędrzejczyk

Zmartwienia Anonima

Zasnął Mania pod Iellą. Przecież najmlodszy — obudził ją. Oj Maniu, Maniu chodź do domu. Nie daj się zwodzić lada komu...

...Szumiała Dąbrowa, wojały jechały. Moje Jasieńka na wojnę wolał. Ręce twoje, twoje drogie ręce. Będziecie wywijać szablą na wojnę...

Solarz z Łyszkowic w prozowiekimi powieści. Wiersze i pieśni w głowie dzieł. Nie jest stary, choć tradycja zbierania pradawnych pieśni zawsze się wiąże ze zgrybiałymi staruszkami. Pan Stanisław trzyma się krzepko, dwoje dzieci ma w Nowej Hucie, dwoje zostawił na gospodarstwie. Siedzi w gościnym pokoju, melodia piosenek jest dziarska, zawadiacka, śpiewana o ilez egiegniczej niż przed głośnikami radiowym (zawsze mi się wydaje, że mikrofon „postarza głos”).

Ale, takich, jak nasz Łyszkowicki rozmówca — jest niewiele. Trzeba przecieć coś zrobić, by w żywą treść przemienić tradycję Bartoszewów. Ta osoba właśnie planuje akcję zbierania pieśni w Proszowickim, wypocząć od sędziwych chłopów piękne sukmany, aby je potem nakładem znacznej pracy i finansów — skopiować dla zespołów. Niech osoba na razie występuje jako Anonim.

Jednym dalej. Radziem. Tu się przypominają wszystkie „śmieszne” dowcipy na temat dętych orkiestr strażackich. Ale te rzeczy przedstawiają rzeczy nieprawdziwe — „telegrafista Piotr Plaksin” — nie umiał grać na klarnecie. Piotr Jagla jest dyrygentem orkiestry dętej. Najwięcej zmartwienie ma właśnie z klarnetami. To dobrze, że ma takie zmartwienie. Kornet grają dobrze, helikon również, beben też niegorszy. Radziem, klarnet strażacki zdobył drugie miejsce w konkursie. Jednostki orkiestry dętych powiatu miechowskiego, krakowskiego i proszowickiego.

Szkoda, że nie ma tu pod ręką owego konetu, który orkiestra otrzymała jako nagrodę. Wzrost zainteresowania filatelistyką. Szczególnie licznych miłośników znajduje się na „wśród młodzieży szkolnej”. Wszyscy zbierają, najmłodszy i ci, którzy na filatelię „tęby zjeżdżli” święcą dziś niezwykły jubileusz — 65-lecie polskiej filatelistyki.

Z. GUZOWSKI

PS. Opracowanie notki na temat 65-lecia filatelistyki w Polsce posłużyłem się materiałami p. dr J. Machowskiego, któremu tu drogą dziękuję.

Z. GUZOWSKI

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

Stanisław Mikstejn

chu robi tu TWP. Uniwersytet dla rodziców. Odczyty. Pytania o wyposażenie, pompy na akcje telewizorów.

— No cóż, słabo jesteśmy wyposażeni. Mamy telewizor, radiopompy, „Stolicę”, dwa adaptery, trochę gier towarzyskich...

Nastawiam uszu, czy aby wyraźnie słyszę. Ho, ho, ho! — w Proszowicach narzeka się, że takie wyposażenie to mało... Anonim obecny przy rozmowie z panią Migas — potwierdza jej zdanie. A więc co jeszcze chce przekazać Klubowi? Ano, klub jest wyposażony w energię organizacyjną Anonima i Celinę Migas. Trzeba by tej energii nieco więcej. Energii miejscowej inteligencji, miejscowych działaczy, Anonim mówi:

— Klub jest potrzebny Proszowicom. Jak powietrze do oddychania. To nie, że czasem jest zastój. To nie, że czasem odbija się tutaj formale tylko zbierania. Klub jest miejscem, które, używając szumnych określeń, trwa. Teraz rozkaczamy TWP. Marzę o pełnej sali na dyskusję światopoglądową — sala z pewnością będzie nabitą, kiedy zaczną o tym mówić ludzie, którzy się nią w naszym mieście.

Klubu niedaleko do domu, gdzie w malutkiej izdebce znajduje się miejsce pracy Anonima. Uwaga! Anonim uchyla przyłbicę — Maria Satorowa siada za biurkiem i wyciąga teczkę. Patrz na tę młodą kobietę, która przed laty kilku założyła w Krakowie, wierzy do głowy wpasła tak karkołomne pomysły, jak zorganizowanie Regionalnego Towarzystwa Miłośników Tradycji Kosynierów. Na wsi często mówi się o kimś:

— O! To kosynier!

Kosynier, to synonim słowa: odważny. Maria Satorowa jest odważna, bo nikt nie wierzył, że można coś podobnego zorganizować, wskrzesić, wystawić się o jakieś fundusze. A tu — bęć! Towarzystwo Kosynierów otrzymuje wskazówki od fachowca, miłośnika dawnej broni i barwy, określa on tra-

żenie. W rodzinie krakowskiego drukarza urodził się w 1798 roku — jako osiemnaste z rzędu dziecko — Michał Stachowicz.

Talent i zainteresowanie rysunkiem oraz malarstwem objawiał już od wczesnego dzieciństwa. To zdecydowane zamiłowanie skłoniło go do aniechania daremnego kształcenia syna w rzemiołach i oddania go na praktykę do krakowskich malarzy: Molitorra, a następnie Molodzieńskiego. Do tego siedmiolletniego praktykowania, z którego wyniósł bardzo prymitywne podstawy znajomości rysunku, sprawało się całe wykształcenie malarstwa Michała. Odrzucił późniejsze propozycje znanego i cenionego w kraju oraz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

Michał Stachowicz

W przyszłym tygodniu nadejdą cytryny

W tych dniach Kraków otrzymał z importu ser jugosłowiański twardy w cenie 25 zł za kilogram. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego dysponuje w tej chwili konserwami rybnymi ze Związku Radzieckiego (nadziedził losy w sosie własnym w ilości 4 ton).

Spadkobiercy tradycji dawnych cechów krakowskich

W dniu wczorajszym w sali „Na Kotłowie” byliśmy świadkami miłej uroczystości. Oto, z okazji jubileuszu 30-lecia Izby Rzemieślniczej posel na Sejm J. Rabin udekorował zastępujących rzemieślników krakowskich — szewców, krawców, introligatorów — odznaczeniami przyznawanymi im przez Radę Państwa. 11 złotych Krzyży Zasługi, 12 srebrnych i 1 brązowy — to uznanie za lata trud i pracę — uczciwej i ciężkiej pracy niemal całego życia.

Na zdjęciu: jeden z odznaczonych złotym Krzyżem Zasługi, 70-letni Józef Wodnicki, szewc i cholewkarz. Pracuje on w swym zawodzie 53 lata...



Wychowawczyniom przedszkoli w dniu ich święta

Nie zapominajmy, że dzisiejsze święto nauczycieli i nauczycielek jest także świętem wychowawczyń przedszkoli. Choć trud ich jest w codziennej pracy nad przyswojeniem dzieci do szkoły — niewspółmiernie duży, jakoś zapomina się o tej sporze już reszcie nauczycieli. One podajemy się tymczasem najcięższej pracy — kształtowania charakteru naszych najmłodszych pociech wymagających nieustannej troski i dużej opieki. Wychowawczynie przedszkoli, wychowawczynie przedszkoli, rzeźmy z całego serca, aby najgorętsze pragnienia krakowskich wychowawczyń — uruchomienie wieczorowego wzgl. zycznego studium nauczycielskiego o kierunku wychowania przedszkolnego — narażenie się ziszcilo. Mam nadzieję że Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego dołoży starań, aby słuszne żądania uwiecznione zostały sukcesem. Znasz studia takie są już czynne w Warszawie, Katowicach, na Opatowie, Rzeszowie i Jeleniej Górze. Dlaczegożby więc miało nie być w Krakowie?

(P)

Ciuchcią czy elektrowozem?

(Rozmowa „Gazety” z dyrektorem DOKP Kraków inż. Henrykiem Szmidtem)

— Obok ogólnego uznania dla kolei i jej pracowników często słyszy się wiele narzekania i próśb pod jej adresem w zakresie warunków podróżowania.

— Niewątpliwie warunki podróżowania są jeszcze często uciążliwe, szczególnie w ruchu osobowym, podmiejskim, w godzinach tzw. szczytu. Wynika to stąd, że część posiadanych przez nas taboru jest przestarzała, a nadto stale odczuwamy brak wagonów osobowych i towarowych.

Dla usunięcia własnie tych trudności nasze zamierzenia inwestycyjne są skierowane na elektryfikację i „dieselizację” linii, które są w toku realizacji. Wprowadzenie jednostek elektrycznych do ruchu pasażerskiego znowu pewną część taboru, co pozwoli na zwiększenie ilości wagonów w pociągach podmiejskich.

— Wspominaliśmy o modernizacji kolei. Co przyniesie nowego dla krakowskiego okręgu zbliżająca się pięcioletka?

— Sieć kolejowa w naszym okręgu jest mocno przestarzała, a dorywcza i fragmentaryczna. Jej rozbudowa była niewystarczająca dla wykonywania stale zwiększających się zadań przewozowych, przede wszystkim na rzecz Huty im. Lenina. Należy przydzielić dla naszego okręgu linie inwestycyjne były dotychczas za niskie. Także i w nadchodzącej pięcioletce potrzeby okręgu krakowskiego nie zostaną całkowicie zaspokojone, mimo bardzo dużych nakładów inwestycyjnych, bo sięgających z górą 1 miliard 300 mln zł. Z najważniejszych inwestycji w latach 1961-65 wymienić należy dalszą elektryfikację części magistrali Szekowa — Przemyśl oraz wprowadzenie na niektórych odcinkach linii podkarpackiej trakcji spalinowej.

W zakresie rozbudowy stacji i węzłów będziemy w dalszym ciągu rozbudowywać

i modernizować stacje: Nową Hutę, Prokocim-Towarową, Kraków-Płaszów, Tarnów, Trzebinę.

Przewidujemy także budowę 19 budynków dworcowych, a m. in. na stacjach: Kłaj, Brzesko, Limanowa, Chabówka, Grybów. Wykonamy budynki stacyjne w Bogumilowicach i Biadolinach.

Przewidujemy również adaptację parowozowni w Krakowie-Płaszowie, Prokocim, Tarnowie, Trzebinie, Nowym Sączu, Suchej. Zainstalujemy tam motowozownie.

Przewidujemy wreszcie rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i służby zdrowia.

— Dużo mówi się ostatnio o elektryfikacji okręgu krakowskiego. Jaki będzie faktyczny zakres tych robót w okresie pięcioletnim?

— Trakcję elektryczną mamy już wprowadzoną z Katowic do Krakowa łącznie z Nową Hutą przez Batowice, a w roku 1960 wprowadzimy ją na odcinku Kraków — Wieliczka i Kraków — Niepolomice. Na zelektryfikowanej linii Kraków — Katowice nie prowadzimy jeszcze wszystkich pociągów tak pasażerskich jak i towarowych elektrowozami. Część z nich obsługiwana jest nadal trakcją parową wskutek braku pełnej ilości taboru elektrycznego, który ostatnio jednak sukcesywnie otrzymujemy.

W przyszłym pięcioletniu będziemy elektryfikować odcinek od Podłęzia w kierunku do Przemyśla z tym, że trakcja elektryczna będzie uruchomiona do Debicy, a od Debicy do Przemyśla będą prowadzone roboty modernizacyjne w takim zakresie, aby na początku przyszłej pięcioletki cała magistrala do Przemyśla była zelektryfikowana.

Rozmawiał: A. KRAWCZYK

NASZE MIASTO

Wzmożenie nadzoru budowlanego — konieczne

W ub. roku w wyniku bezrobocznego ustosunkowania się kierowników technicznych budów do poważnych i odpowiedzialnych zadań stojących przed nimi — zanotowano w skali ogólnokrajowej — 13 tysięcy wypadków na budowach. Wielkość strat materialnych doszła w tym czasie do sumy 1,5 miliarda zł. Zginęło 118 osób zatrudnionych na budowach. Wykryto też ponad 18 tysięcy w skali krajowej samowoli budowlanych, które przyniosły dalsze szkody. Samowola tego typu stwarza bowiem trudności w realizacji zamierzeń urbanistycznych, przekreśla możliwość planowego zagospodarowania danego terenu, a zatem realizację planu rozbudowy miasta.

Samowolnie wznoszone budynki stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego oraz niebezpieczeństwo powstawania pożarów przynoszących corocznie — wielomilionowe straty.

Referował te zagadnienia w dniu wczorajszym na nadradzie nadzoru budowlanego z udziałem przedstawicieli państwowego nadzoru dla miast wydziałowych oraz przedstawicieli Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury — kierownik oddziału nadzoru Rady Narodowej miasta inż. E. Sołtykiewicz. Stwierdził on, że w ciągu ostatnich trzech lat sytuacja w budownictwie uległa poprawie. Mniej notuje się wypadków samowoli, lepsza jest jakość wykonywanych robót. Jest to niewątpliwie wynikiem zaostrożonego nadzoru i stosowania rygorów karno-administracyjnych.

Mimo to, daleko jeszcze do zadowalających wyników. Dlatego w rezultacie wczorajszych obrad postanowiono jeszcze bardziej wzmocnić nadzór budowlany w poszczególnych dzielnicach Krakowa, nad czym czuwać będzie osobiście z większym niż dotąd zakresem główny architekt miasta — mgr inż. T. Futasewicz.

(P)

Trzy ważne problemy były tematem wczorajszego posiedzenia Komisji Zaopatrzenia RN m. Krakowa: 1) sprawa przeniesienia zakładów przemysłowych poza teren miasta; 2) program rzeczowego planu inwestycyjnego na rok 1960 oraz 3) sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za III kwartał br.

W sprawie przeniesienia zakładów przemysłowych poza teren miasta, komasacja szeregu zakładów i wreszcie zaniechanie budowy na terenie Krakowa części zakładów projektowanych do uruchomienia w latach 1959-1965 — oto główne momenty tego planu.

Komisja szczegółowo przedyskutowała również poszczególne alternatywy programu rzeczowego planu inwestycyjnego na rok 1960. W zakresie handlu inwestycje w roku 1960 mają zamknąć się cyfrą 16.800 tys. zł. W zakresie przemysłu plan nakładów inwestycyjnych przedstawiony przez Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państw. Przemysłu Terenowego wynosi — 24.492 tys. zł, w tym inwestycje scentralizowane 1.155 tys. złotych.

W ostatnim punkcie porządku dziennego komisja zaakceptowała sprawozdanie wydziału przemysłu i wydziału handlu Prezydium RN z wykonania planu gospodarczego i budżetu za III kwartał 1959 r. Łącznie, z zakresu handlu, plan operatywny obrotu towarowego na III kwartał br. został wykonany w 102,4 proc. Najwyższe przekroczenie planu obrotu notuje Centrala Rybna (!) — 162,9 proc.

Natomiast plan produkcji globalnej Przemysłu Terenowego za III kwartał wykonany został w 99,6 proc., a plan produkcji towarowej — w 99,3 proc.

Zadani nakreślonych planem operatywnym III kwartału, nie wykonany tak w cenach porównywalnych, jak i w cenach zbytu, Krakowskie Zakłady Papiernicze, Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Krakowskie Zakłady Spożywcze i Krakowskie Zakłady Rymskie.

(T. Cz.)

„Smok“

W czwartek wieczorem na codziennym „fajfie” w lokalnej kawiarni „Kąprzy” KZG Wschód przeprowadził bliźniaczą ankietę wśród konsumentów na temat nowego baru samobusowego, zlokalizowanego na przystanku Dworca Głównego. Nowy „Sam-bar”, który z pewnością będzie dużym ułatwieniem dla licznych wycieczek i turystów przybywających do Krakowa, ma być oddany do użytku w dniu 1 maja 1960 r.

Ostatecznie największe uznanie wzbudziła nazwa „Smok”, a tak też będzie się nazywał nowy powstający „Sam-bar”. Dalsze miejsca zajęły projekty nazw — „Centus” i „Papu-papu”.

Za wszystkie te wyżej wymienione nazwy zwyciężyły otrzymały nagrody, a to bon konsumpcyjny na 200 zł, butelkę wina i tort z kawą. (wk)

Zyczenia dla nauczycieli

Z okazji „Dnia Karty Nauczyciela i Pracownika Nauki” życzenia za naszym pośrednictwem przekazują wszystkim nauczycielom z Krakowa i Nowej Huty następujące instytucje: Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Nowa Huta, Prezydium WK Stronnictwa Demokratycznego, Miejski Oddział PCK w Krakowie, Zarząd Wojewódzkiego Oddziału PCK, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej oraz Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza w Krakowie.

Zarząd Wojewódzki LPZ przyznał także w uznaniu ofiarnej i aktywnej pracy w LPZ nauczycielom-działaczom — dyplomy oraz dyplomy naukowe.

Mała kronika

Spotkanie radnych z Prezydium Miejskiego Komitetu FJN i RN m. Krakowa

We wtorek 24 bm. o godz. 17 w sali obrad Rady Narodowej m. Krakowa odbyło się spotkanie radnych z przewodniczącym Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu tow. Janem Wiórskim oraz przewodniczącym Prezydium RN m. Krakowa tow. Zbigniewem Skolickim.

W Filharmonii

25 bm. odbędzie się w Filharmonii Krakowskiej recital sopranowski w wykonaniu kandydatki na VI Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Szopena w Warszawie. Koncertować będą: Aleksandra Abiewicz (klasa prof. Zbigniewa Brzozewskiego) i Jerzy Łukowicz (klasa prof. L. Stefańskiego).

Sejsja DRN Kleparz

24 bm. o godz. 8 rozpocznie się w sali obrad przy ul. Lubelskiej 27 zwyczajna sejsja DRN Kleparz. Przedmiotem obrad będzie realizacja zadań z zakresu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz prace Rady i jej aparatu wykonawczego w świetle uchwał III Plenum KC PZPR.

Wystawa rzeźb Henry Moore'a otwarta w poniedziałek

Ze względu na duże zainteresowanie publicznością, wystawa znakomitego angielskiego rzeźbiarza Henry Moore'a czynna będzie również w poniedziałek dnia 23 bm. w Pałacu Sztuki.

Amatorzy cudzego mienia przed sądem

Adolf Szplet (ur. 11. 9. 1923) oraz Kazimierz Wacinski (ur. 14. 3. 1910) amatorzy cudzych zegarków, działali początkowo każdy na własną rękę. I tak np. Szplet w październiku ub. roku ukradł zegarek marki „Atlantic” wartości 1800 zł, oraz portfel z dokumentami i gotówką w kwocie 1200 zł. Ryszardowi P. w listopadzie tego samego roku ukradł również zegarek marki „Ruehla” wartości 250 zł z szkodę Stanisława M. Wacinski miał również na swoim koncie kradzież 600 zł Czesławowi B. oddając wreszcie w listopadzie ub. r. napadł na Stanisława S. i pobawił go zabrał mu portfel z zawartością 900 zł.

19 bm. Adolf Szplet i Kazimierz Wacinski odpowiedzieli przed Sądem Powiatowym przed sądem w Krakowie, który skazał A. Szpleta na karę 3 lat więzienia oraz obywateli na karę pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw publicznych na 3 lata.

Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Krakowa został skazany na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz utratę praw publicznych na 2 lata.

Godz. 11.00... perony opustoszałe, ruch na dworcu krakowskim zamarł...



Godz. 11.00... perony opustoszałe, ruch na dworcu krakowskim zamarł... Fot. W. Książek



„Rezerwat kultury staropolskiej“

Zdjęcie nasze przedstawia spichrz, w którym straszy. Spichrz stoi pod Jedrzejowem. O legendach Ziemi Jedrzejowskiej, o podaniach ludowych będzie mówił 27 XI, godz. 18, w Klubie Dziennikarzy pod „Gruszką” przy ul. Szczepańskiej 1 — dr Jacek Jędrzejewski, w odczytych pt. „Zapomniane rezerwy kultury staropolskiej”.

Wrażenia prasoznawcy z podróży USA

Na ten temat mówił w Klubie Dziennikarzy 18 listopada br. zaproszony przez Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych prof. dr Mieczysław Kafel, b. dziekan Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Prelegent najpierw poinformował o szkoleniu dziennikarzy amerykańskich. Istnieje tam 181 szkół, w których uczy się dziennikarstwa, z czego 62 szkoły wyższe posiadają kursy dziennikarskie, 174 specjalizuje się w praktycznej pracy redakcyjnej, zaś 161 posiada wyłącznie studia dziennikarskie. Dziennikarstwo staje się tam przedmiotem szkolnym. Studia specjalistyczne trwają 2-4 lat, a nawet 4-5, obejmując wszystkie dziedziny dziennikarstwa (prasa, telewizja, radio, film).

Dziennikarstwo jest w USA zawodem mniej szanowanym niż w Europie. Dziennikarz służy najczęściej monopolistycznym przedsiębiorstwom. Prasa nie wyrzuca już tam konkurencji radia i telewizji (wzrost radiodiodów w latach powojennych do około 100 milionów i 500 stacji telewizyjnych). Konsekwencją są takie, że około 50 tys. mniejszych miast w Stanach nie posiada w ogóle gazet, w 151 miastach wychodzi tylko jedna gazeta codzienna, a jedynie w 75 po dwa dzienniki i to nieraz wspólnego wydawcy. W dyskusji doruczył prelegent pewne informacje o kilku dziennikach Polonii amerykańskiej i ich stosunku do Polski Ludowej.

Teatr 38 — we Wrocławiu

Krakowski Teatr 38 występuje obecnie we Wrocławiu na festiwalu swoich sztuk, który zorganizowany już jest po raz drugi. We Wrocławskim Domu Kultury zespół pod kierownictwem Waldemara Krygiera da przedstawienia: „Profesora Taranne”, „Nieboskiej komedii”, „Boskiej komedii” i in.

Teatr 38 wraca do Krakowa w poniedziałek i rozpoczyna normalne spektakle dla publiczności krakowskiej.

(J)

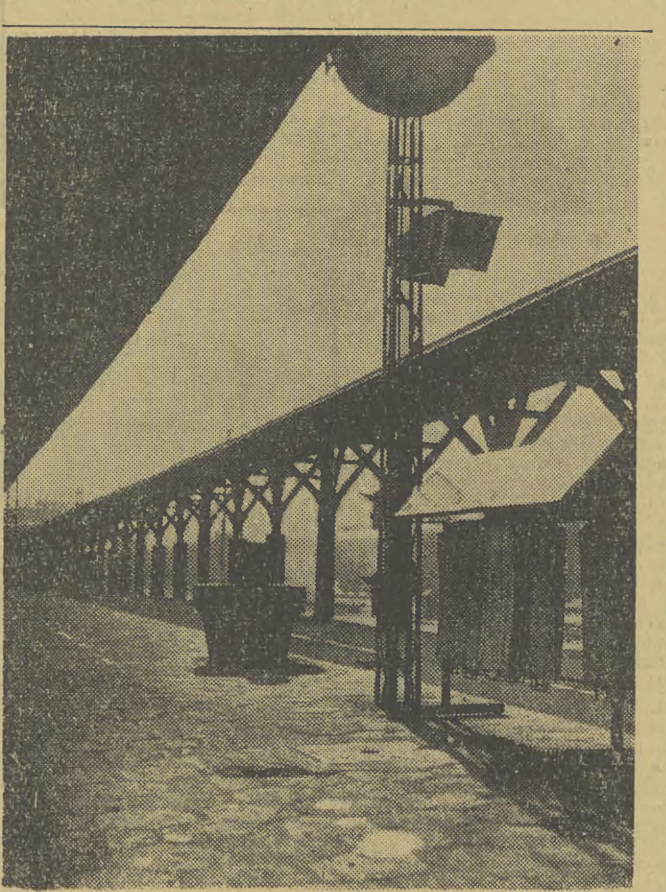
Amatorzy cudzego mienia przed sądem

tość 3.300 zł — elektryczna ręczna. Zieliński doszedł do wniosku, że przyszedł mu się na domu, toteż zabrał ją z Zakładu.

W tych dniach odpowiadał za kradzież przed Sądem Powiatowym, który wydał wyrok skazujący go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, 1500 zł. grzywny oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na 3 lata.

Kazimierz Kaczmarek (ur. 14. 4. 1904 r. zam. przy ul. Wysockiego 349) jako pracownik administracyjny finansowy Zakładów Budowy Sieci Elektrycznej w czerwcu br. przyszedłszy sobie zabraną ją zaliczyć na delegację dla pracownika, kwotę 3.000 zł. Rozwodził się, będąc kierownikiem magazynu na budowie w Sidzynie, wydawał umundurowanie bez pokwitowań, toteż komisja stwierdziła później brak mundurów na sumę 760 zł.

Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Krakowa został skazany na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz utratę praw publicznych na 2 lata.



Godz. 11.00... perony opustoszałe, ruch na dworcu krakowskim zamarł... Fot. W. Książek

CO GDZIE KIEDY?

SOBOTA, 21 LISTOPADA 1959 R.

TEATR

Im. Słowackiego: „Widok z mostu” (przedst. zamkn.) — 19; Im. Modrzejewskiej: „Gdzie diabeł nie może” — 15.30; „Tramwaj zwany pożądaniem” — 19.15; Kameralny: „Krzyszko o północy” (premiera) — 11; „Wojny trojańskie nie będzie” — 15.30; „Skiz” — 19.15; Ludowy: „Jadzia wdowa” — 19; Rapsodyczny: „Pan Tadeusz” — 19.15; Muzyczny: „Rigoletto” (Im. Słowackiego) — 14; Groteska: „Przyjaćiel weselnego diabła” — 11, 16; Kolejarz: „Karnawał w Warszawie” — 19.

KINA

UCIECHA: „Atomowa kaczka” (kom. ang. 12 lat) — 10, 12.15; „Amerykanin w Paryżu” (muz. USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15; WANDA: Program dla dzieci — 10, 11.15, 20.30; „Los człowieka” (dramat psychologiczny, radziecki, od 16 lat) — godz. 15.45, 18, 20.15; — SZTUKA: „Ani widu, ani slychu” (kom. franc. 12 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15; WARSZAWA: „Przygoda w Aden” (kom. franc. 16 lat) — 10, 12; „Na wstępie do Eden” (dramat psych., USA, 16 lat) — 10, 12.15; WOLNOSC: „Awantura o Basę” (kom. polska, 7 lat) — 11, 15.30, 18.45, 20.15; WRZOS: Program dla dzieci — 10, 11.55, 12.30; „W samo południe” (przyg. USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — KRAKUS: Program dla dzieci — 11, 12, 13; „Akt oskarżenia” (dramat krym. USA, 18 lat) — 14.45, 17, 19.15; ISKIERKA: „Królowa śniegu” (dla najmłodszych) — 12; „Inspekcja przybytności” (kom. polska, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat w piłce nożnej NRF, 7 lat) — godzina 16, 18; SWIT: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; Mała sala SWITU: „Los człowieka” (dramat psych., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Inspekcja pana Anatola” (kom. polska, 16 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Do bramki!” (mistrz. świat